

WYDZIAŁ

FOTOGRAFIA

nr 17/2005 20 PLN (15 EUR) w tym 0% VAT

INDEKS 373 206 ISSN 1509-9



sprytne znaczenie terenu

Carlosa Betancourta

Czarny węgiel, atrament, liście, poezja i różne inne materiały służą Carlosowi Betancourtowi do metaforycznego tatuowania niespokojnych ciał modelek. Te obrazy prezentowane są na monumentalnych banerach, na których artysta dokumentuje swą fiksję dotyczącą symboli prekolonialnej kultury Taino z Wysp Karaibskich oraz współczesnego świata reklamy.

Na pierwszy rzut oka oba światy przenikają się wzajemnie i flirtują na powierzchni połyskujących banerów, jednak okazuje się, że to zderzenie przeciwieństw – pełne mocy zjednoczenie lekceważenia pod adresem reklamy oraz skromna zdobność rodowych symboli.

Egzystencjalne rozterki Betancourta wyrażane są poprzez hybrydę tekstu, który pisze i rysuje obsesyjnie na ludzkim ciele. Chociaż formą, atmosferą i rytmem przypomina poezję, organiczny tekst funkcjonuje jako dokumentacja zdarzeń – sadystryczny gest lub intymny argument, którego odbiorca nigdy nie będzie w stanie w pełni odczytać lub zrozumieć, a jedynie doświadczyć. Tak właśnie jest w przypadku *Interwencji w Wynuood, seria 1*, gdzie strapiiona brunetka stoi rozebrana, całkowicie pokryta czarnymi gryzmołami, oprócz ręki natartej błękitnym pyłem. Modelce towarzyszą trzy dziwacznie i sarkastycznie wyglądające ozdoby bożonarodzeniowe, podświetlane w pustych wnętrzach, których stroje i postawa przypominają chórzystów.

Kolejne zdjęcie z tej serii przedstawia zmęczoną i samotną kobietę, siedzącą nieruchomo na drewnianej ławce, wpatrującą się w dal podczas słuchania śpiewu niemych figur.



Wśród gryzmołów pokrywających jej bladą nogę można przeczytać: „komendant Guevara”. Nawiązanie do rewolucjonisty Che niekoniecznie ma stanowić odniesienie do polityki, ale raczej świadomy, melancholijny wysilek, aby wysledzić jego drzewo genealogiczne, które rozciąga się od Puerto Rico do Kuby i Miami. Poprzez sięganie do korzeni oraz własnej historii Betancourt czyni ślad, czy też znaczy swe terytorium, jak czynią to psy, zostawiając zapach swego kulturalnego pochodzenia, doświadczenia, gustu oraz własnego ja.

Przemoc oraz atak na zmysły to taktyka, którą Betancourt opanował do

perfekcji, nie tylko w epickiej wymowie swojej pracy, ale również jakości obrazu, subordynacji modeli, tak jak w serii *Coupon key: burza Boba*. Widzimy tam modela, który leży twarzą w dół na chodniku. Z rozłożonymi nogami, w pozycji przypominającej *Niezatytułowaną Scenę Gwałtu Any Mendiety*, ofiara wydaje się być poddana lekceważącym, prawie sadomasochistycznym bawogrom i stylizowaniu przez artystę.

Podczas gdy na wielu zdjęciach artysta ubiera swych modeli, chcąc nie chcąc, w swój charakterystyczny podpis, na wielu innych on sam jest fotografowanym obiektem. Przykładem może być *Casa Cubany el Yunque*, gdzie artysta leży nagi, na szczycie wodospadu, jeśli nie liczyć brudnych tenisówek, które przyciągają nasz wzrok. Pochwytnie spojrzenia przez tak zwyczajny przedmiot w pięknym otoczeniu daje odbiorcy sygnał, aby zastanowić się nad niesamowitą wymową tego zdjęcia. Artysta pełni tutaj rolę współczesnego przywódcy kultu, szamana, trędowatego mesjasza, czy też wyczekującego egzorcysty. Tak jak członkowie „Kultu Nowego Tysiąclecia”, którzy tak niesławnie oczekiwali powtórnego przyścia Chrystusa, nosząc czarne uniformy i buty Nike.

The Slick Territorial Pissings of Carlos Betancourt page 58

Brazen bodies with black charcoal, ink, leaf, poetry, and otherwise ordinary earthly materials are a few of the tools Carlos Betancourt uses in the process of metaphorically tattooing restless models. These markings are presented in monumental banners in which the artist documents his fixation with the symbols of the Pre-Colonial Taino culture from the Caribbean and the contemporary world of advertising.

At first glance both worlds mingle and flirt in the surface of the glossy banners but closer inspection reveals a clash of opposites, a forceful union of the irreverence associated with advertising and the humble grace of ancestral symbols.

Betancourt's existential tantrums are channeled through a hybrid text he writes and draws obsessively on the human body. Although it has the form, feel and rhythm of poetry, the organic text functions as the documentation of an action—a sadist gesture or intimate argument that the viewer will never be able to fully read or understand but only experience. Such is the case in *Intentions in Wymwood, serie 1*, where a crestfallen brunette stands undressed, completely covered in black scribbles but for her left hand which has been rubbed with blue dust. In company of the model are 3 odd and sarcastic looking Christmas adornments, illuminated from their hollow insides, whose attire and posture resemble choirboys.

Another photo in the series presents the woman tired and lonesome, sitting still on a wooden bench and staring at the infinite while listening to the muted singing statues.

As part of the scribbles that cover her pale leg one can read: *Comandante Guevara*. Not much of the revolutionary Che is meant as a political reference but as a conscious, melancholic effort to trace his genealogical tree that spans from Puerto Rico to Cuba and Miami. By tracing his roots and his history Betancourt makes a mark, or pees his territory as dogs do, leaving the scent of his cultural background, experience, taste and self.

Violence in product placement and the assault of the senses are tactics that Betancourt uses to perfection, not only in the epic scope of his work and quality in the image, but in the subordination of his models, as seen in the series *Coupon key: Bob's storm*.

Here a male model lays face down on a dirty sidewalk. With open legs, in a pose reminiscent of Ana Mendieta's *Untitled Rape Scene*, the victim seems to have been submitted to the irreverent, almost sadomasochist scribbling and styling of the artist.

While the artist dresses his models, willing or not, in his signature style, other photo series have him as the subject. Example is *El yunque: Casa cubay* where the artist lays

bare on top of a waterfall, naked but for dirty tennis shoes to which the gaze is drawn. The rapture of the gaze by such ordinary object amidst the pure environment sends signals to the viewer that point to a campy and eerie reading of the piece. Here the artist performs the role of afflicted contemporary cult leader, shaman, leper messiah or new age exorcist in waiting. Just like the members of the *New Millennium Cult*, that so in famously awaited the Second Coming of the Christ wearing black uniforms and Nike shoes.

Dirty and obsessive, Betancourt's colonization of his identity and that of others sets him apart from the clichéd Latino aesthetic based on the glorification of the body and its relationship to the nature and self. Instead, and more like Cindy Sherman, Vito Acconci and Vanessa Beecroft, Carlos Betancourt glorifies himself as a product and as a signature.

Carlos Betancourt is a visual artist born and raised in Puerto Rico of Cuban parents. He currently lives in Miami, Florida. He is represented by Robert Miller Gallery, New York and Walter Otero Gallery, Puerto Rico.

Pedro Vélez, is an artist, writer and curator who lived in Chicago for 8 years and is now vacationing in Puerto Rico. His reviews have been published in *Modern Painters*, *Artnet and Sculpture Magazine* among others.



Carlos Betancourt, *Interruptions in Wynwood, Serie 1*, 2002, akasi lumbda print on plexiglas, 40 x 30"



Brudna i obsesyjna kolonizacja tożsamości Betancourta wyróżnia go na tle pełnej cliche estetyki latinoamerykańskiej, opartej na gloryfikacji ciała i jego związku z naturą oraz własnym ja. Zamiast tego, bardziej jak Cindy Sherman, Vito Acconci, czy Vanessa Beecroft, Carlos Betancourt gloryfikuje samego siebie jako produkt i jako podpis.

Carlos Betancourt, urodzony i wychowany w Puerto Rico w kubańskiej rodzinie. Prace w zbiorach m.in. Smithsonian National Portrait Gallery w Waszyngtonie, D.C., Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, Centro Atlantico de Arte Moderno na Wyspach Kanaryjskich, Lowe Art Museum w Coral Gables, na Florydzie, Bass Museum of Art w Miami oraz w Museum of Art w Fort Lauderdale na Florydzie. Mieszka w Miami na Florydzie. Reprezentowany przez galerię Roberta Millera w Nowym Jorku oraz galerię **Waltera Otero** w Puerto Rico, dzięki uprzejmości którego publikujemy prace.

Pedro Vélez, krytyk, kurator, artysta i pisarz. Przez 8 lat mieszkał w Chicago, a obecnie w Puerto Rico. Jego recenzje były publikowane, m.in. w *Modern Painters*, *Artnet* oraz *Sculpture Magazine*.



Carlos Betancourt, *The Mockingbird, Interventions in Hollywood, Serie 1, 2002*, dust lambda print on plexiglas, 40 x 30"